

# GAZETA PABIANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadstawki  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędności  
miasta Pabianic (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnikiem do domu zł. 2.20.  
zagranicą zł. 3.50.

## Ogień wieczny.

Zaduszki—święto zmarłych. Pełnia jesieni. Z poczerwiałych, obumierających drzew syją się z melancholijnym szelestem zeschnięte liście... Gdzie była soczysta zieleń łąk, gdzie złocono się zboże — widnieje żałobna czerń ziemi. Zamarły świergoty płaków—wiatr tylko smętnie zawodzi w konarach drzew. Niebo jest szare, nabrzmiałe deszczem, jak łzami...

Martwość. Śmierć.

Na cmentarzach w miastach, o równych, żółtym piaskiem wysypanych alejkach, gdzie gwar i turkot sąsiedniej ulicy mać skupioną ciszę, ciągną tłumy ludzi... Niosą wieńce, kosztowne z żywych kwiatów uwite i ubogie wianeczki z jedliny, z nieśmiertelników. I lampki. Na grobach krewnych, przyjaciół, tych wszystkich, cośmy za życia kochali, a którzy odeszli zapłoną światelka...

A na mogiłach, o których nie ma kto pamiętać—organizacje młodzieżowe zapalają światła.

Nie wszystkie drogie nam mogiły przystroimy na Dzień Zaduszny. Cała polska ziemia usiana jest bezimiennymi mogiłami żołnierskimi, wspólnymi grobami. Po wsiach, po miastach są matki, żony, siostry, które nigdy mogił swych najdroższych nie ujrzą. Nigdy, — na żadne Zaduszki ich nie ukwiecą. Dla nich jedyny widomy znak, jedyny symbol tego, co kochali—to Grób Nieznanego Żołnierza.

W Dniu Zadusznym myślimy jednak nie tylko o tych, którzy są nam bliscy, idea, którzy życie swe poświęcili w walce o wolność, o lepszą przyszłość dla następnych pokoleń. O królach naszych potężnych, śpiących snem wiecznym w marmurowych sarkofagach na Wawelu, o wodzach i hetmanach, jednak jak i o tych, co ginęli na stokach Cytydeli, marli w śnieżnych pustyniach Syberii, padli na polu bitwy w r. 1920...

Śmierć wyrównała wszystkie różnice. Wieki, jakie ich od siebie dzieliły, przepaści społeczne i majątkowe, zda się nie do przebycia. Bo wszyscy oni umierali, wpatrzeni w ideał silnej,

potężnej Polski, dla niej nie zawahali się złożyć najcenniejszej ofiary—ofiary krwi.

A nie tak nie wyrównuje wszelkich różnic tego świata, jak krew i śmierć...

I jeszcze o jednym myślimy w Dniu Zadusznym.

Mijamy pyszne, strzeliste obeliski z kosztownych marmurów, luksusowe nagrobki bogaczy. Złoczone litery głoszą jakieś nazwisko... Nic nam dziś ono nie mówi — a przecież jeszcze parę lat temu było tak głośne. Prześlizgujemy się obojętnym wzrokiem po nazwisku, będącym pustym dźwiękiem—i idziemy dalej...

Ale ze ściśniętym wzruszeniem serca przystaniemy przed ubożuchną mogiłą z prostym krzyżem, na którym pod nazwiskiem wyryte są słowa: zginął za Polskę.

Bo wszystkie doczesne wspaniałości nie potrafią ostać się niszczycielskiej potędze śmierci — trwała, nieśmiertelna jest tylko potęga ducha, bohaterstwo, wielkość umysłu, czy charakteru. One żyją wiecznie w legendzie, w historii, w sercach narodu.

Takie refleksje nasuwają się nam, gdy w smutny Dzień Zaduszny poprzez mgłę łez patrzymy na chwiejące się na wietrze płomyki lampek na grobach tych, których kochaliśmy...

Kabe.

1 listopada b. r. w dniu święta zmarłych, wzorem lat ubiegłym Zarząd Powiatowy Federacji P.Z.O.O. w Pabianicach organizuje uroczystość dla oddania hołdu pamięci poległym w walkach o Niepodległość i zmarłym członkom Federacji.

W programie uroczystości przewidziano złożenie wieńców pod Pomnikiem Niepodległości i na cmentarzu katolickim.

**Zbiórka organizacji b. wojskowych ze sztandarami punktualnie o godz. 9 min. 30 przed Domem Ludowym.**

## Dni Zaduszne w Polskim Radio.

Dni zaduszne przyoblekają smętną zadumą myśli i uczucia ludzkie, pobudzają do skupionych i głębszych rozmyślań nad sprawami wiecznymi. Dni te są również kultem dla wielkich czy też serdecznych zmarłych, którzy jakby ożywają w naszej pamięci.

Programy Polskiego Radia utrzymane są w czasie tego „święta zmarłych” w odpowiednim nastroju i charakterze. Wzruszającym momentem będzie w dniu 1 listopada o godz. 19.45 „Apel poległych”, z przed Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Podczas transmisji przemówienie wygłosi ks. biskup połowy Gawlina. W dniu tym nadany będzie o godz. 21 drugi akt „Wesela” Wyspiańskiego, tego wielkiego dramatu listopadowego ducha polskiego, prawdziwe nasze zaduszki z pa-

radą duchów. Akt III „Wesela” usłyszą radiosłuchacze dn. 2.XI również o tej samej godzinie.

Koroną audycji muzycznych w czasie świąt zadusznyc 1.XI o godz. 16.15 będzie w Polskim Radio audycja słowno-muzyczna pod tytułem „Rozmowa ze śmiercią”, opracowana przez T. Markowskiego na podstawie średniowiecznego moralitetu. Jako wykonawcy oratorium wystąpią: E. Nowowiejski, przy organach, oraz słynny Poznański Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. Gieburrowskiego.

Tegoż dnia o godz. 12.40 pamięci matki Orkana poświęcony zostanie felieton J. Szyalika. Zmarła niedawno matka Wł. Orkana była jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych, jakie wydała ziemia podhalańska. Jako prosta góralka, zmuszą

pracą samouka doszła do dużej kultury umysłowej i stała się pierwszą nauczycielką, najlepszym krytykiem i najwierniejszą przyjaciółką swego syna

Echem dni zadusznyc będzie w dniu 4.XI kwadrans poetycki o godz. 19, w którym dźwięczne i pełne uroku strofy Or-Ota przypomną piątą rocznicę śmierci piewcy starej Warszawy.

Muzyczny program radiowy w Dzień Zaduszny przynosi kilka dzieł podniosłych i pięknych. Wrazem tego są już poranne koncerty z płyt, oraz koncert popołudniowy o godz. 15.15, poświęcony muzyce wokalne dawnych mistrzów w wy-

konaniu największych śpiewaków. Audycja o godz. 17.30 przyniesie fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera również w pierwszorzędnym wykonaniu, zaś o godz. 21.05 odegrane zostaną nieśmiertelne dzieła Palestriny, Mozarta, Szuberta i dawnych mistrzów polskich, Wacława z Szamotuł i Mikołaja Zielińskiego. Recital fortepianowy Z. Rabcewiczowej o godz. 21.55, transmisja utworów organowych z Konserwatorium Warszawskiego w wyk. Wł. Wiłomskiego o godz. 22.25, oraz utwory Rachmaninowa nadane z płyt o godz. 23 obejmą utwory wielkich mistrzów, zastosowane do nastroju dnia.

## Bolączki „Społem”.

W poprzednim numerze „Gazety Pabianickiej” omówiłem ogólnie braki, które należałoby usunąć w „Społem”, aby instytucja mogła normalnie się rozwijać, mająca reszta ku temu odpowiednio warunki. Zapowiedziałem również, że rozpatrzę wniosek członków o zgłoszenie wotum nieufności dla Zarządu i Rady Nadzorczej, który ma być zgłoszony na najbliższym półrocznym zebraniu Spółdzielni.

Uprzednio jednak pozwolę sobie wyjaśnić, aby nie zechcieli tłumaczyć sobie niektórzy, że poruszenie przeze mnie bolączek „Społem” jest spowodowane moją jakąś niechęcią do tego ugrupowania politycznego, które ma większość w Radzie Nadzorczej i Zarządzie. Ktoby tak przypuszczał, jest w najoczywistszym błędzie, ponieważ dla mnie hasła, głoszone przez narodowych socjalistów, nie są żadnym straszakiem. Raczej przeciwnie, uważam, że ten kierunek ma rację bytu i wiele założeń programowych, zresztą nie wszystkie, zasługują na propagowanie i poparcie.

I właśnie dlatego, że choć nie jestem członkiem partii narodowych socjalistów, ale i o wrogość do wspomnianego ugrupowania nikt posądzić mnie nie może, poruszam błędną i szkodliwą taktykę, która jest należyte oceniana przez ogół członków Spółdzielni, co odzwierciedla wniosek w jaskrawy sposób.

We wniosku wyraźnie się mówi o szkodliwej polityce partyjnej Rady Nadzorczej i Zarządu „Społem”, oraz domaganie się, aby gospodarka Spółdzielni spoczęła w rękach ludzi apolitycznych. Z wniosku jest widoczne, że inicjatorom i podpisanym członkom idzie o dobro „Społem”, jak również towarzyszy troska, by „Społem” nie podzieliło losu „Związkowca”.

Zarzut postawiony przez członków o zaangażowaniu się zbyt dużym przez partię narodowych socjalistów w gospodarowanie „Społem” nie jest gołosłownym. Weźmiemy dla przykładu skład osobowy Rady Nadzorczej, która wyłania Zarząd. Rada Nadzorcza w „Społem” składa się z 15 osób, wybieranych przez Walne Zgromadzenie członków na przeciąg 3 lat. Większość z jednego ugrupowania politycznego składa się z 9 członków, a pozostałych 6 osób stanowi t. zw. opozycję. Mając większość w Radzie,

mogą narodowi socjaliści przeprowadzić takie uchwały, które zresztą już nieraz uprzednio były omawiane na posiedzeniu zarządu partii, jakie są im wygodne.

Doniedawna liderzy partii nie byli w takim komplecie jak obecnie, gdyż „zwolenników” obecnej większości było mniej. Ale od czego jest się politykiem. Stan posiadania można przy „pracy” kilku zaufanych powiększyć na ogólnym zebraniu. Wystarczy tylko, by ci zaufani prędko umieli skreślać niemyślne nazwiska z listy kandydatów do Rady. A za to można w przyszłości zostać nawet członkiem Zarządu „Społem”. Tak. Dobra nagroda.

Co jednak jest powodem, że partia pcha swych ludzi do Spółdzielni, zapyta niejedyn z Czytelników. Porażka poniesiona przez narodowych socjalistów na terenie wyborów do Rady Miejskiej, gdzie nie przeprowadzono ani jednego swego kandydata, spowodowała najprawdopodobniej chęć odegrania się na terenie „Społem”, pragnienie pokazania, jak „my (t.j. partia) potrafimy się dobrze gospodarzyć. Związkowiec lichy wzięło, ale nasze Społem to twierdza”. Oczywiście, takie nastawienie, to rzecz zrozumiała, że odskocznia na przyszłość. Dawni koledzy p. prezesa, którzy przy podejmowaniu uchwał nie chcieli podnosić ręki na jego skinienie, uważani są dziś za wrogów. I czeka się, by przy pierwszej okazji „spuścić” ich. Oczywiście, wywołuje to atmosferę nieufności i podejrzeń.

Wniosek godzi w całość Rady Nadzorczej i Zarządu. A to nie jest właściwe, gdyż zebranie walne nie może uchylać Zarządowi wotum nieufności. Zarząd jest wyłoniony przez Radę Nadzorczą i przed nią tylko odpowiada za swą działalność. Tak sprawa przedstawia się statutowo. I walne zebranie wkraczało by w kompetencję Rady, gdyby chciało swój wniosek przeformułować. Poza tym nie uważam za słuszną, aby w czambuł potępiać całą Radę Nadzorczą. Gdyby bowiem wniosek o wotum nieufności przeszedł, to trudno byłoby wybrać ponownie niektóre jednostki, które z pożytkiem mogą pracować

(Dokończenie na str. 2)



## Bolączki „Społem“.

(Dokończenie ze str. 1)

dla spółdzielczości u nas Trzeba liczyć się z tym, że nie posiadamy nadmiaru ludzi, którzyby z pożytkiem i chętnie pracowali zechcieli na niwie spółdzielczej. Częste zmiany władz również nie mogą przyczynić się do należytego prowadzenia Spółdzielni.

I jeśli część Rady Nadzorczej nie godzi się z taktyką większości oraz solidaryzuje się z wnioskodawcami, którzy oświadczają, że nie pozwolą, aby Stowarzyszenie „Społem“ przez nieogłędłą gospodarkę zniszczyć i by na gruncie apolitycznym, jakim powinna być Spółdzielnia, wyrastały chwasty polityczne, to powinna mniejszość ustąpić z Rady, odwołując się do opinii ogółu członków na najbliższym walnym zebraniu.

Spółdzielca.

## Współpracownik Sławińskiego.

Sławiński w dalszym ciągu ukrywa się po za plecami innych, obzuczając błotem niewygodnych sobie ludzi. Nazywam to tchórzostwem nikczemnym. Współtowarzyszem w tej robocie kreciej jest podpisany redaktor odpowiedzialny „Prawdy Pabianickiej“ Nowakowski Jan.

Czytelnik zapyta, co to za indywiduum. Nieciekawe. Godny kompan Sławińskiego. Przytoczę tylko jeden mały przyczynek z jego życia. O owym „obrońcu Ojczyzny“ wypowiedziało się zebranie ogólne Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji w Pabianicach w dniu 6 czerwca 1936 r., oświadczając, że Nowakowski Jan nie był nigdy błękitnym żołnierzem, a jedynie uzurpował sobie ten zaszczytny tytuł, dostał się w zagadkowy sposób do Placówki w Pabianicach i pełniąc funkcję sekretarza, dopuścił się nadużyć na szkodę organizacji i kolegów swoich. Zebranie wówczas uchwaliło jednogłośnie wydać Nowakowskiego z placówki na zawsze, odebrać mundur i legitymację, jak również zawiadomić o tym Zarząd Główny.

Są jeszcze inne, ciekawsze fragmenty z życia Nowakowskiego Jana, „redaktora“ „Prawdy“, które zostaną ujawnione na rozprawie sądowej, ponieważ przeciw niemu występuje na drodze sądową o zniesławienie.

Jan Koziara.

### LIST OTWARTY.

#### Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie w swym poczytnym piśmie poniższego oświadczenia:

„W związku z notatkami, zamieszczonymi w ostatnich dwu numerach brukowca „Prawda Pabianicka“, w którym usiłuje się w sposób ordynarny i tendencyjnie kłamliwy zainteresować bezkrytyczną opinią moją osobą — niniejszym oświadczam, że z p. Sławińskim, uczniem gangsterów amerykańskich, żadnej polemiki prowadzić nie zamierzam, gdyż uważam go za bandytę moralnego, którego pod względem etycznym traktować należy narówni z przeciętnym urlopowanym z więzienia przestępcą kryminalnym — recydywistą, wracającym zazwyczaj w czasie urlopu do specjalności kryminalnej.

Nie zamierzam również podejmować dyskusji z inspiratorami i protektorami p. Sławińskiego, rycerzami z pod znaku Stalina o przejściowej kwaterze na „kremlu pabianickim“, działalność tych panów bowiem zdro-

# Orgia kalumniatorska.

Spółceństwo nasze toczy ohydny gangrena, jaką są wszelkie anonimowe, najczęściej z gruntu fałszywe zawiadomienia do rozmaitych władz, będące, jak donoszą stwierdzone fakty, albo wyrazem niskiej zemsty osobistej, albo zawiści zawodowej.

Nic nie może być wstrętniejszego, jak typ takiego kalumniatora, który nie ma odwagi odsłonić swego oblicza i strzela z za pł ta swymi cuchnącymi nabojami, licząc, że cokolwiek przylgnie do zwalczanego, oczerni go się w oczach społeczeństwa i władz jego, a odpowiedzialności za to absolutnie żadnej się nie ponosi.

Mają kłopot z takimi skrytobójczymi donosicielami i wszelkie władze, które muszą w wyniku otrzymanych memoriałów przeprowadzać dochodzenia, sprawy sądowe, dyscyplinarne i t. d., co pociąga za sobą zbędne koszty i nieprodukcyjną stratę czasu prowadzących śledztwo.

Gangrena ta jest smutnym objawem deprawacji naszego społeczeństwa pod względem etycznym, szerząc się nawet w sferach, które powinny być przez swój wysoki poziom umysłowy przykładem dla innych. Komu, nie jest znana z prasy budząca niesmak walka profesora politechniki warszawskiej Broniszewskiego z prof.

Czochralskim. Człowieka o wybitnych zdolnościach, jakim jest niewątpliwie prof. Czochralski, który, będąc poddanym niemieckim, pragnął swą wiedzę ofiarować Polsce, kolega jego odsądza od czci i wiary, robi jednostkę niegodną i ograniczoną.

Prawda, że prof. Broniszewski został przez sąd skazany więzieniem, ale kto wynagrodzi obrzuconemu zarzutami krzywdę moralną, jaką poniósł na swym dobrem imieniu?

A brudne sprawy w Łodzi, gdzie wykryto akcję podłych anonimów, skierowanych przeciw płk. Więckowskiemu oraz dyrektorowi zarządu miejskiego p. Kalinowskiemu i kier. oddziału przydziałnego p. Barszczewskiemu?

Autorem anonimów przeciw płk. Więckowskiemu okazał się urzędnik województwa Dębowski, skazany na 7 mies. więzienia, a niewątpliwie „godnie“ z nim współpracujących było więcej.

Obecnie dowiadujemy się, że w dwóch drugich wypadkach również zamieszany jest tenże Dębowski i, jak podaje prasa, referent wdziału prasowego magistratu J. Zalewski, przeciwko któremu władze miejskie wdrożyły już dochodzenie.

Jak widać, niektóre osoby uprawiają anonimowe donosicielstwo zawodowo, w innych dominującą rolę gra zawiść, chęć wygryzienia współtowarzysza pracy i uplasowanie się na jego miejscu.

A weźmy nasz, pabianicki teren. Ileż podłych i fałszywych zarzutów nie uczyniono całemu szeregowi osób, oddających się pracy społecznej, jedynie dlatego, aby im ją obrzydzić i zmusić do usunięcia się w zacisze domowe. Przeciwnicy polityczni i inni „działacze“ będą wszak wtedy mieli znacznie ułatwione zadanie. I trzeba nieraz żelaznych nerwów, aby stanąć ponad te brudy i plugastwa.

A nazwiska tych osób są znane doskonale obzuczany błotem, chowają się oni jednak jako urodzeni tchórze, za parawanem swej anonimowości i są niedosięgalni. Wierzmy, że niedługo i ich osiągnięcie sprawiedliwości. Niektóre nazwiska już się ujawniają.

Spółceństwo i władze muszą energicznie piętnować kalumniatorów bez litości, jak najgorszych szkodników państwowych i społecznych.

## Oświetlenie ulicy Grabowej.

Mieszkańcy ulicy Grabowej za pośrednictwem naszego pisma zwracają się do Zarządu Miejskiego, aby oświetlić tę ulicę przynajmniej od Orlej do Karolewskiej.

Przeprowadzony tam rów o szerokości 2 mtr jest znakomitą pułapką. Przy obecnych warunkach atmosferycznych wieczorem bardzo łatwo wpaść do rowu i zażyć kąpieli w ściekach z całej dzielnicy miasta.

Nie dosyć, że ludzie muszą wchłaniać w swe płuca wydzielającą się woń z rowu, lecz są narażeni na kąpiel niezbyt przyjemną.

Apelujemy do Zarządu Miejskiego, by odcinek tej ulicy oświetlić.

Przystąpienie do oświetlenia ulic Bugaj, Targowej, Grabowej, Cichej, Zeromskiego, Głowackiego, Wspólnej, Nowej, Wileńskiej, Średniej i Kolejowej, gdzie ma być postawionych 20 lamp w najkrótszym czasie, jest niewystarczające. Powinny być jeszcze inne ulice położone na krańcach miasta, a w tym i ulica Grabowa, oświetlone, co przyczyniłoby się do zapewnienia większego bezpieczeństwa jak i wygody mieszkańców, a razem Zarząd Miasta zaskarbił by sobie wówczas naprawdę zasłużoną wdzięczność.

## Pamiętaj!



może być dniem przełomowym w Twoim życiu.

W tym dniu zacznij oszczędzać a zapewnisz sobie i rodzinie spokojną przyszłość.

## Demokratyzm Sławińskiego.

Sławiński swoim „soczystym“ językiem bryzgnął znowu błotem. I chociaż nie podpisał swego „artykułu“, to jednak po zapachu jego bardzo, a bardzo nieprzyjemnym, przypominającym wydzielinę w pewnej ubikacji, można być pewnym, kto spłodził ten kubeł pomyj.

Dam próbkę języka Bezmiana, autora paszkwili. Ja mam podobno „złopać gorzałę, jak Zagłoba“. A moi koledzy? „Toć to pierwszorzędnemu hulaki, karciarze, uwodzicielem cudzych żon i nieletnich córek pabianickich robotników“. Ohydne cyniczne kłamstwa. Przytoczyłem drobny urywek dosłownie, Nie chcę więcej podawać wyrażen i zwrotów Sławińskiego, gdyż cenię czytelników „Gazety Pabianickiej“.

Chciałbym tylko napiętnować

perfidię rzekomego „rzecznika“ świata pracy, jego kuglarstwo i jednocześnie głupotę. Przyczepił się do tego, że urodziłem się w dzielnicy staromiejskiej, gdzie „hasał (niby ja — przypisek mój) za bydłem“. No, to się „udało“ Sławińskiemu! Chęć ośmieszenia mnie w ten sposób! Gdyby to istotnie prawda była, tego napewno nie wstydziłbym się. Byłem zawsze zdania, że każda praca uczciwa nigdy nikogo nie hańbi i zasługuje na szacunek. A zupełnie przeciwnie myślę o tych, którzy pragnęliby żyć z obzuczania innych błotem. Dla tych mam tylko pogardę. Sławiński inaczej sądzi, lecz pocóż w takim razie przybiera pozę demokracji i radykała, zwolennika ideologii P.P.S.?

Jan Koziara.

## Przemówienie p. wojewody A. Hauke-Nowaka.

W niedzielę, dn. 31 b.m. o godzinie 18.20 z rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia na fali 224 mtr przemawiać będzie p. wojewoda A. Hauke-

Nowak do całego społeczeństwa województwa łódzkiego oraz do działaczy, zrzeszonych w Komitetach Obywatelskich Zimowej Pomocy Bezrobotnym i Najbiedniejszym, w audycji p. t. „Sprawa serca, sumienia i rozumu“.

Pożądane jest, aby w czasie wygłoszenia tego przemówienia były wystawione głośniki na balkonach i oknach osób, solidaryzujących z akcją pomocy bezrobotnym i najbiedniejszym. W ten sposób umożliwi się wysłuchanie przemówienia i nieposiadającym radioodbiorników.

wo myśląca opinia niebawem odpowiednio ocenić potrafi“.

Zechce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Piotr Gallus.

Pabianice, dn. 29.X 1936 r.



# Praca i oszczędność.

Postępujący rozwój poprawy gospodarczej na świecie i w Polsce budzi nadzieję lepszej przyszłości. Kształtowanie się stosunków gospodarczych, a więc rozszerzenie podstaw obserwowanej obecnie poprawy uzależnione jednak jest w ogromnej, przeważającej części od działalności gospodarczej całej ludzkości, jeśli chodzi o gospodarkę światową, oraz od działalności poszczególnych społeczeństw, jeśli chodzi o rozwój gospodarki krajowej.

Działalność gospodarcza zarówno jednostki jak i społeczeństw — to obliczanie na korzyść, jakie osiągnąć z tej działalności mamy w przyszłości. Dlatego tak ważną rolę w działalności gospodarczej człowieka od zarania jego istnienia odgrywała zawsze i odgrywa oszczędność. Już człowiek przedhistoryczny, nie znając zasad ekonomii, gromadził zapas środków, potrzebnych mu do życia, na okresy, w których nie mógł polować. Była to oszczędność gromadzona w dniach sytych na dni braków. W obecnej epoce rozwoju kapitalistycznego gromadzenie oszczędności — to nie tylko zabezpieczenie przez oszczędzającego niepewnego jutra, ale i stwarzanie warunków postępu gospodarczego oraz możliwości produkcyjnych. Dla stworzenia warsztatu produkcyjnego, a zarazem warsztatu pracy konieczne są — jak wiemy — trzy czynniki: surowiec, praca ludzka i kapitał, przy czym praca ludzka zastępowana jest przez pracę mechaniczną, co zwiększa zapotrzebowanie kapitału na założenie warsztatu produkcyjnego.

W ten sposób oszczędność łączy się ściśle z możliwością rozszerzenia warsztatów pracy. Z drugiej jednak strony, aby oszczędzanie było powszechne, konieczne jest, aby każda jednostka mogła pra-

cować, gdyż tylko w tym wypadku odłożyć może nadwyżkę swych dochodów nad wydatkami. Dlatego też tak ważne dla rozpowszechnienia i pogłębienia idei oszczędności jest zwiększenie liczby zatrudnionych. Praca i oszczędność, to ściśle związane się podstawowe czynniki wszelkiej działalności gospodarczej człowieka.

Współczesny świat, doceniając rolę oszczędności dla rozwoju gospodarczego, obchodzi corocznie uroczyste „Dzień Oszczędności”. Podkreślenie ważności tej idei zawsze jest aktualne. W tym roku jednak zagadnienie oszczędności dla każdej jednostki gospodarczej jest szczególnie ważne wobec napływu fali pomyślniejszej koniunktury. Przeżyliśmy w ciągu ostatnich lat okres kryzysu, który był bodaj najlepszym nauczycielem pożyteczności gospodarczej oszczędzania. W momencie wstępowania w erę poprawy gospodarczej konieczne jest nie tylko zachowanie, ale rozszerzenie oszczędności w wydatkach budżetowych zarówno każdej indywidualnej jednostki gospodarczej, jak i w gospodarce zbiorowej tak prywatnej jak i publicznej. Jedynie bowiem powiększenie dochodów i dostosowanie wydatków do wielkości dochodu stwarza zdrowe podstawy prowadzonej gospodarki. O te zdrowe podstawy od lat wielu walczą wszystkie państwa i ciała publiczne, a załamanie się równowagi budżetowej zarówno publicznej jak i prywatnej pogłębiło przeżywany kryzys.

Rozszerzenie idei oszczędności w Polsce posiada specjalnie ważne znaczenie, gdyż dla rozwoju gospodarczego naszego kraju konieczne jest stworzenie wielkich rodzimych kapitałów.

Chrześcijańska Spółdzielnia Oszczędnościowo - Pożyczkowa z ogr. odp. z siedzibą przy ul. B. Limanowskiego 2 jest w posiadaniu zł 32.000.— wkładów oszczędnościowych na 130 książeczkach oszczędnościowych. Spółdzielnia ta grupuje wyłącznie robotników i ma na celu wzajemną pomoc członków tej instytucji kredytowej.

Spółdzielnia „Społem” przyjmuje od swych członków również wkłady oszczędnościowe; wynoszą one na 172 książeczkach oszczędnościowych zł 172.141.86, zaś ta sama instytucja, jako ekspozytura Banku Spółdzielczego w Warszawie, na wydane 18 książeczek oszczędnościowe zebrała zł 18.310.—

Pabianicka Kasa Spółdzielcza, mająca 152 konta, rozporządza stanem oszczędności w wysokości zł 119.736.07.

Bank Kredytowy, również spółdzielnia, obsługująca kupców przeważnie żydowskich, dysponuje kwotą zł 48.426, ulokowanych przez 130 oszczędzających.

Oprócz tego miejscowy Urząd Pocztowy wydaje miesięcznie około

150 książeczek oszczędnościowych, na które wpłaty wynoszą około 100 000 zł miesięcznie. Ponieważ 50 procent wkładów podejmowanych jest w tymże czasie, przeto zł 50.000 wpływa do centrali PKO, która jest dziś potężnym zbiornikiem oszczędności.

Inną formą oszczędności jest ubezpieczenie się na życie i na wypadek od śmierci w t. zw. kasach pogrzebowych.

W jednym tylko Urzędzie Pocztowym w naszym mieście jest 300 ubezpieczonych, wpłacających przeciętnie zł. 7.000 miesięcznie.

Ogólny więc stan oszczędności w Pabianicach na dzień 1 października r.b. bez uwzględnienia sum, wpłaconych do PKO i kas pogrzebowych, wynosi przeszło 2 miliony 295 tysięcy złotych.

Dalszy więc rozwój naszych instytucji oszczędnościowo-pożyczkowych w Pabianicach i zwiększanie się zastępów oszczędzających może poważnie przyczynić się do rozwoju gospodarczego naszego miasta, a tym samym do podniesienia się dobrobytu jego mieszkańców.

## Ze Związku Strzeleckiego.

Zarząd I Oddziału Związku Strzeleckiego przy ul. Limanowskiego 32 przystępuje obecnie do przeprowadzenia prac, związanych ze złożeniem przyrzeczenia strzeleckiego, jakie zamierza skutecznie w dn. 11 listopada r.b.

Na skutek tego przedsięwzięcia i zgodnie z § 30 statutu p. 6 członkowie Związku winni pośpieszyć z wyrównaniem zaległych składek, by nie utracić praw członka czynnego.

Wszyscy członkowie Związku przyczynić się zechcą do uświetnienia dnia 11 listopada, jako dnia złożenia przyrzeczenia przez czynne szeregi strzeleckie, i dlatego powinni wziąć udział tak w nabożeństwie, jak i w pochodzie. Członkowie współdziałający uzewnątrznią swoją przy-

należność do Związku Strzeleckiego przynajmniej przez włożenie na czas uroczystości czapki strzeleckiej.

Wyrównanie zaległości składowej, względnie uzyskanie ulg przesunięcia terminów wpłat od Zarządu Związku jest statutową koniecznością uprzednią, tylko bowiem w w ten sposób można utrzymać prawa członkowskie bez uciekania się do p. a § 31 statutu, pozwalającego na odwołanie się do wyższej instancji członkom określonym.

Należy przypuszczać, że w zrozumieniu potrzeb, zadań i celów organizacyjnych, członkowie Związku zrobią wszystko, by dzień 11.X r. b. wypadł jak najbardziej imponująco.

## Stan oszczędności w Pabianicach.

W artykule „Praca i oszczędność” przedstawiliśmy ogólne znaczenie zagadnienia oszczędności oraz ściśle zależność od innego czynnika: pracy. Obecnie natomiast zobrazujemy dorobek pabianickiej armii oszczędzających, którzy składają swe oszczędności w miejscowych spółdzielniach kredytowych, komunalnej kasie oszczędności i urzędzie pocztowym, jako oddziały P. K. O.

Stan lokat i oszczędności w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Pabianic wynosił na dzień 1 października r.b. zł 1.069.600 gr 11 na 4315

książeczkach oszczędnościowych. Niezależnie od tego KKO posiada 16 gniazd oszczędnościowych, w tym 13 w szkołach powszechnych, 2 w gimnazjach i 1 w Szkole Rzemiosł. Stan wkładu w szkolnych kasach oszczędności na 1714 książeczkach oszczędnościowych obejmuje zł 46.635.—

Bank Ludowy, spółdz. z o. o., posiada 570 kont ogólnych i wpłaty oraz lokaty wynoszą zł 750.450.— Dziecięcych książeczek oszczędnościowych wydanych jest 222 ze stanem oszczędności zł 37.807, w tym mieści się jedna szkoła powszechna Nr 7.

## Konsolidacja rzeźników i wędliniarzy.

Rzemiosło nasze jeśli ma zamiar podnieść swe znaczenie, podejmować akcję obrony swych interesów musi dążyć do jak największego zespolenia.

Zrozumienie tego staje się coraz bardziej powszechnym, czego dowodem jest choćby fakt podjęcia kroków wśród rzeźników i wędliniarzy celem połączenia na naszym gruncie dwu cechów, istniejących odrębnie od 1925 r., a mających pokrewne cele i zadania. Każda z tych organizacji nie mogła należycie rozwinąć się i spełnić swych zadań.

Konsolidacja rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego nastąpi w ten sposób, że oba cechy na zebraniach swych przeprowadzą likwidację swych organizacji, poczem nowa rejestracja członków dokonana zostanie i na zebraniu już jednego cechu w dniu 15 listopada r.b. wybrany będzie nowy zarząd.

W ten sposób razem we wspólnym gromadzie będzie można przystąpić do bardziej intensywnej i owocniejszej pracy dla dobra rzemiosła rzeźniczo-wędliniarskiego.

H. LIEBSCH.

### Zarys historyczny

### Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów

1906 — 1936.

W zorganizowanych w następnych latach przez Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej mistrzostwach okręgowych drużyna piłkarska Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów występowała już w zmienionym składzie i zaliczona została do klasy B. W tym czasie udział w zawodach brali prócz niektórych poprzednio wymienionych piłkarzy Keil Oswald, Würzler, Michel, Wittych Henryk, Lubowski Karol, Lubowski Witold, Musiał Stefan, Izrael, Siuda, Słisiński, Rządziński, Szkalej Adolf, Kohan, Wajs, Lehman Jerzy, Doradziński, Wodziński, Krzymuski (ten ostatni zawodnik nieprzerwanie do dnia dzisiejszego broni barw drużyny) i inni.

W tym czasie do kl. B zaliczeni byli: Wojskowy Klub Sportowy, Grono Miłośników Sportu, Klub Sportowy „Prosa”, Kalisz, Zgierskie Towarzystwo Gimnastyczne, Klub Sportowy „Szturm” i Żydowskie Stowarzyszenie Gimnastyczne „Hakoah”. W kl. A byli: Łódzki Klub Sportowy, ŁTSG, SS „Union”, RTS „Widzew, Klub Turystów i SS „Sifa”.

Najwięcej spotkań towarzyskich i mistrzowskich rozegrała drużyna piłkarska Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów w r. 1926, gdyż 43, w tym wygranych 21, przegranych 17 i remisów 5 z ogólnym

4) nym stosunkiem bramek 152:118 na swą korzyść. W mistrzostwach kl. B osiągnięto wówczas 12 pkt na tyleż straconych i stosunek bramek 44:41 na korzyść PTC. Dobrymi wynikami w tym roku pochwycić się mogła druga drużyna PTC, która na ogólną ilość 15 spotkań wygrała 11, przegrała 4 z wynikiem bramkowym 70:29 na swą korzyść.

W roku 1927 w piłkarstwie polskim następuje rozłam i powołana zostaje do życia Polska Liga Piłki Nożnej. Szereg stowarzyszeń sportowych, a między nimi i Pabianickie Towarzystwo Cyklistów, postanowiło skreślić się z listy członków Polskiego Związku Piłki Nożnej, zgłaszając akces do Ligi. Dzięki temu drużyna piłkarska zaliczona zostaje przez Łódzką Okręgową Ligę Piłki Nożnej do najwyższej klasy okręgowej, t. j. kl. A i pomimo zlikwidowania zatargu w piłkarstwie polskim pod koniec tegoż roku drużyna piłkarska PTC w tej klasie pozostaje.

W roku 1930 Pabianickie Zakłady Włókiennicze „Dobrzyńka” ofiarowały na rzecz miasta teren, który obejmował boisko Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Ucierpiała na tym szczególnie sekcja piłki nożnej, która nie posiadając własnego kąta do treningów szybko stacza się ku upadkowi, w konsekwencji czego zdegradowana zostaje do kl. B: W tym czasie Pabianicki Klub Sportowy „Burza” dzierżawi od p. Puszczywej małe boisko przy ulicy Kilińskiego i udziela gościny drużynom piłkarskim PTC. W późniejszych latach piłkarze fioletowych barw ćwiczą na boisku Towarzystwa Gimnastyczn. „Sokol” i Towarzystwa Sportowego

pracowników firmy „Krusche i Ender”. W ciągu czterech lat pierwsza drużyna na obcych już terenach nabiera rutyny i zdecydowanie kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, osiągając wreszcie w roku 1934 awans do klasy A, bijąc w dniu 1 października II drużynę Klubu Turystów na ich boisku w Łodzi 4:0.

Jeśli chodzi o sekcję kolarską, to w okresie powojennym z braku toru ograniczono się do wycieczek turystycznych i treningów szosowych. Pierwsze wyścigi urządzono w r. 1922, w rok później na zawodach w Inowrocławiu kolarze pabianicy w jednym dniu zdobywają wszystkie nagrodzone miejsca. W dalszych latach sekcja rozwija się pomyślnie, wygrywając przez trzy lata z rzędu 75 kilometrowy wyścig, zorganizowany przez Stowarzyszenie Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi i zdobywając na własność puchar wędrowny kuratora „Resursy” p. Władysława Wagnera.

Pierwsze mistrzostwa m. Pabianic w porozumieniu z ówczesnym Magistratem urządził Pabianickie Towarzystwo Cyklistów w r. 1925. Odtąd zaczyna się kariera świetnego kolarza Ryszarda Szenrocka.

W dniu 14 lipca 1916 r. kolarze PTC w biegu o mistrzostwo Pabianic na trasie 50 klm zdobywają 4 pierwsze miejsca z następującymi wynikami: 1 m. R. Szenrok w czasie 1 godz. 32 min., 2 m. Faleman w czasie 1 godz. 36 min., 3 miejsce Klimaszewski w czasie 1 godz. 36 min. 48 sek., 4 m. Lehman w czasie 1 godz. 37 min. 11 sek., a więc Szenrok polepszył czas od roku poprzed-



## Ludzie dobrej woli w pierwszym szeregu.

Zagadnienie bezrobocia całą swą powagą i ciężarem kładzie się w dobie powojennej na barki narodów i państw.

Problem człowieka, pozbawionego prawa do pracy, jest w swym wyrazie tak pełen tragizmu, że wszelkie słowa są napewno zbyt słabe i blade, by dać ponurą prawdę jego wymowy.

Ocena zjawiska bezrobocia jest oczywiście bardzo różna w zależności od poglądów natury zasadniczej. Jedni oceniają je jako skutek zawieruchy wojennej, inni kryzysu gospodarczego, jeszcze inni w zbytni, jak w Polsce, przyrost ludności. Są jednak tacy, którzy dopatrują się w wytworzonej na świecie sytuacji rynku pracy znamienia koniecznego przebudowy podstaw struktury socjalnej i gospodarczej i uważają wszelkie na tym od cinku posunięcia nawet w formie wzmoczonych wielkich robót publicznych za przemijające paliatywy.

Ludzie tych poglądów odnoszą się do wszelkiej akcji doraźnej pomocy dożywiania, dostarczania opału i ubrania, zabezpieczenia przed zimą w najlepszym razie z pobłażliwym uśmiechem i wzruszeniem ramion. W stanowisku tym kryje się może utajona zasada „czym gorzej, tym lepiej“.

Nie mając w najmniejszym stopniu zamiaru kwestionować jakichkolwiek z poglądów zasadniczych na przyczyny i sposób rozwiązania kwestii bezrobocia, wydaje mi się jednakże zupełnie niewątpliwym, że przeciw jakakolwiek tendencji przyszłościowa nie może zamknąć oczu na konieczności dnia dzisiejszego, a koniecznościami są głód i chłód liczących rzesz bezrobotnych.

Wydaje się najbardziej kwestią oczywistą w Polsce, jak może nigdzie indziej, że człowiek, jednostka, jej

był, są najczytniejszymi wartościami samymi w sobie, na straży których winni stanąć wszyscy pod groźbą utracenia najpiękniejszego klejnotu wiary i tradycji — jakim jest „miłość bliźniego“.

Niech sobie płyną, bo płynąć muszą wielkie nurty społeczne, szukające lepszych podstawowych rozwiązań, ale niech w imię tej przyszłości nie zapomina się na razie o człowieku potrzebującym chleba.

Czy obrona drogi jest właściwą? W okresie ostatnich kilku lat jesteśmy świadkami dość częstego odwoływania się do ofiarności publicznej w sprawach o skali państwowej.

Nieraz słyszy się uwagi, że słusniejszą może być droga ogólnego przymusowego podniesienia świadomości na rzecz Państwa, niż droga ofiarności. Wszak w tak organizowanych akcjach biorą zwykle udział ci sami, świadczą ci lepsi, ci właśnie myślący kategoriami społecznymi, może w większej mierze ci, co mają mało, niż ci, co mają dużo. Ale jest i tak będzie może nawet przy świadczeniach obowiązkowych jak np. służba wojskowa, podatki, że dają od siebie, ci lepsi. Społeczeństwa, narody, państwa rozwijają się i istnieją tylko dzięki tym lepszym.

Któż bowiem w ogniu walki na froncie dopilnuje działania żołnierza, jeśli nie ma on głębokiego postanowienia walczyć i zwyciężyć, odrzucając myśl o sobie? Któż dopilnuje zębiającej się maszyny nowoczesnej społeczeństwa, jeśli nie poszczególne ludzie dobrej woli i zrozumienia. Któż wreszcie wyobrazi sobie opanowanie wszelkich klęsk i biedy kryzysowej bez prawdziwej, szczerzej i nie oglądającej się na innych ofiarności.

Anatol Minkowski.

## W służbie ekspansji mocy i kultury Polski.

Rada naczelna Związku Rezerwistów powzięła ostatnio szereg ideowych uchwał, w których z radością podkreśliła „fakt konsolidacji całego narodu wokół armii czynnej i jej Wodza Naczelnego“ i dała wyraz swemu głębokiemu przekonaniu o potrzebie zbiorowej karności i serdecznego zaufania całego narodu wobec następcy Wielkiego Marszałka generała Edwarda Smięgo-Rydzia.

Równocześnie wezwwała wszystkich zorganizowanych rezerwistów, by „nie szczędzili swych wysiłków dla wzmocnienia obronności Państwa Polskiego przez powiększenie wewnętrznych sił moralnych i gospodarczych kraju i tworzenie warunków dla ekspansji jego mocy i kultury“.

Wezwanie to pochodzi od organizacji, której zasięg obejmuje jak

najszerze warstwy społeczne. W nowoczesnej strukturze wojska, w systemie powszechnej obowiązkowej służby wojskowej — rokrocznie falanga rezerwistów zasilą się bardzo pokaźną ilością ludzi, którzy na najrozmaitszych posterunkach pracy i w najróżnorodniejszych środowiskach trzymają rękę na pulsie rzeczywistości. Pojęcie „rezerwista“ wyraża zatem człowieka, który przez swą obowiązkową służbę wojskową jak najścislej związał się z siłą zbrojną, a przez swą pracę zawodową po odbyciu służby stanowi czynną po-

zycję w naszej konfiguracji społecznej.

Chodzi więc o to, aby podczas tej swej działalności zawodowej w życiu t. zw. „cywilnym“, rezerwista był również i pionierem „powiększenia sił moralnych i gospodarczych kraju“, stwarzał warunki dla „ekspansji mocy i kultury“ Polski.

Oto naczelną zadanie związku rezerwistów i oto cel, który musi przyswiecać każdemu rezerwistcie, na jakimkolwiek stanowisku znajdowałby się i gdziekolwiek by mu przyszło w swym zawodzie pracować.

## Błąd usprawiedliwiony.

W poprzednim numerze „Gazety“ został popełniony błąd w artykule „Walka z drożyzną“, gdzie, mówiąc o inspekcji sklepów przez wicestarostę łaskiego p. Zielińskiego w związku z zarządzeniem p. premiera Sławoj-Składkowskiego, podaliśmy, iż przeglądu sklepów dokonał wicestarosta w towarzystwie komisarza P.P. Grzywaka.

Ponieważ kom. Grzywak nie żyje, to, oczywiście, nie mógł być na inspekcji; współtowarzyszem był komisarz Kwapisz. Dlaczego jednak błąd został popełniony? Ma on swe usprawiedliwienie.

Niejedną z czytelników, uśmiechając się, pomyśli: przyczyną tego prawdopodobnie były zbliżające się Zaduszki, kiedy wspomina się zmarłych, wywołując ich duchy. Otóż tak nie jest. Wiemy przecież z „Dziadów“ Mickiewicza, że wywoływanie duchów musi się odbywać w nocy przy stosowaniu różnych zaklęć. My zaś pracujemy w świetle dnia i używamy zwykłego codziennego języka.

Wytłumaczyć sobie można omyłkę popełnioną inną przyczyną, mającą głębsze znaczenie. Zmarły kom. Grzywak przybył do Pabianic w okresie, gdy stosunki między mieszkańcami miasta a policją były mocno napięte. Przybyły do nas nowy komisarz dzięki swemu taktowi, poważnemu i życzliwemu ustosunkowaniu się do ludności Pabianic zyskał sobie w przeciągu bardzo krótkiego czasu powszechną sympatię. Zmieniła się zaraz i postawa Pabianic do policji. Tak było do samego końca jego urzędowania.

Mianowanie nowego komisarza P.P. w osobie p. L. Kwapisza było dla Pabianic również pomyślnie, gdyż nie możemy powiedzieć, aby jakkolwiek zmiana na niekorzyść zaszła. Społeczeństwo jest w przeświadczeniu, że zyskało komisarza P.P. — następcę godnego swego poprzednika i że dodatnie cechy charakteru, uspołecznienie i szlachetność zmarłego kom. B. Grzywaka są bardzo podobne do cech

charakteru obecnego kom. P.P. L. Kwapisza. I mimo różnicy wyglądu zewnętrznego, pisząc o jednym komisarzu myślało się o drugim. Tym tylko wytłumaczyć sobie można zaszłą omyłkę, która jednak nikomu ujmy nie przynosi.

### Sprawozdanie kasowe

z urządzonej zbiórki na budowę Zakładu dla dzieci ociemniałych.

Zarząd Oddziału Rodziny Radiowej w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości wynik kasowy z urządzonej w dniu 25 października r.b. zbiórki ulicznej na zasilenie funduszu na budowę pierwszego w województwie łódzkim zakładu dla dzieci ociemniałych. Wydano kwestarom 10 puszek, zawartość których okazała się: puszka Nr 23 — zł 26,70, puszka Nr 75 — zł 5,54, Nr 79 — zł 9,37, Nr 81 — zł 35,30, Nr 85 — zł 63,30, Nr 102 — zł 49,60, Nr 114 — zł 71, Nr 120 — zł 46,31, Nr 124 — zł 8,44, Nr 135 — zł 20 11.

Razem zebrano do puszek zł 555,67. Zadnych list ofiar Rodzina Radiowa nie wysyłała.

Poza tym do kasy Rodziny Radiowej wpłynęły następujące ofiary: pp. Majkowski Walerian zł 5, bezimiennie zł 10, Myszkowski Leon zł 10, ks. pastor Schmidt zł 5, mgr Kocznorowski w Sieradzu zł 4, z okazji imienin p. sierżanta Franciszka Szerkowskiego w Rudzie Pabianickiej koledzy zł 4, prezesowa Helena Orłowska zł 4, Lipski Zenon zł 8.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Rodziny Radiowej składa najserdeczniejsze podziękowanie społeczeństwu pabianickiemu i wyżej wymienionym ofiarodawcom za poparcie prowadzonej przez Rodzinę akcji miłosierdzia na rzecz dzieci ociemniałych, jak również wszystkim osobom, które brały udział w zbiórce, ofiarnie pracując i poświęcając swój niedzielny odpoczynek dla wzniesłego celu — miłości bliźniego.

niego o 5 minut, uzyskując szarfę mistrzowską i upominek Magistratu. Tytuł mistrza miasta Pabianic R. Szenrok dzierżył bezapelacyjnie w ciągu dalszych sześciu lat, do r. 1932.

W r. 1927 Szenrok odnosi zwycięstwo nad najlepszymi kolarzami okręgu łódzkiego, bijąc na finiszu ówczesnych mistrzów kolarskich tej miary co Kłosowicz, Waliński, Müller O. i inni, zdobywając tytuł mistrza województwa łódzkiego.

Inni kolarze Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów w zawodach torowych jak i szosowych w okresie powojennym również dobrze się zasłużyli. Michalski K. (obecny weteran stalowego rumaka), St. Strzelec, R. Langhans, E. Klimaszewski, Falczman, Kostera, Biskupski, oto spis zawodników kolarskich, którzy odnieśli niejedno cenne zwycięstwo i zagarnęli wiele nagród.

Zaznaczyć należy, iż Komisja Międzyklubowa Pabianickich Towarzystw Sportowo-Gimnastycznych powołana została do życia w Pabianicach w r. 1925 na wniosek PTC.

Od r. 1934 po dziś dzień pierwsza drużyna sekcji piłki nożnej Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów walczy w najwyższej klasie okręgu łódzkiego, znajdując się w mistrzowskiej tabeli u czołówki.

Kierownictwo wykazuje dużą żywotność, sprwadając zespoły z innych okręgów, jak Legię i Ostrowię z Wielkopolski, Reprezentację Klubów Śląskich, a w dniu jubileuszu poznańską Wartę, nad którą drużyna PTC odniosła piękne zwycięstwo w stosunku 5:3.

Obecna drużyna w składzie: bramkarz Kot, obrona: Szymański II, Nowicki, pomoc: Karboviak, Krzymuski, Kacalak, atak: Kostowski, Szymański I, Mielczarek, Miatkowski, Knuł i rezerwa: Sumarowski, Więckowski, jest drużyną skonsolidowaną, o dobrej technice i jeśli zdoła zachować dotychczasową ambicję i pracowitość, a kierownictwo dołoży dalszych starań nad szkoleniem narybku, pabianiczanie nie tylko utrzymają się w klasie „A“, lecz mogą pomyśleć o zajęciu lepszego miejsca w piłkarstwie.

Sekcja kolarska po wycofaniu się z czynnego życia sportowego p. Ryszarda Szenroka, choć w pracy swej nie ustawała, w ostatnich czterech latach nie mogła wypłynąć na szersze wody.

W roku jubileuszowym zaszła w zespole kolarskim pewna poprawa. Prostu powtórzyl się sukces z roku 1926, o którym wyżej. Na tegorocznych mistrzostwach miasta Pabianic, rozegranych na trasie Pabianice, Łask, Wadlew, Wola Kamocka — ogółem 100 km — pierwsze miejsce i szarfę mistrzowską zdobył Alfred Kuńczak w doskonałym czasie 2 godz. 58 m., a i dalsze dwa miejsca zdobyli kolarze PTC Odartus i Chylewski.

Zjazd gwiszdzisty w dniu jubileuszu, dnia 4 października b. r., pomimo zimna i deszczu był imprezą udaną i dobrą propagandą kolarstwa. Frekwencja ponad 160 uczestników mówi sama za siebie. Stary dziadzio i młodzieńki wnuczek z Czestochowskiego Klubu Sportowego dowiedli na tej historycznej imprezie, że sport kolarski był, istnieje i rozwijać się będzie.

Najmłodszą sekcją przy Pabianickim Towarzystwie Cyklistów jest sekcja motocyklowa, a więc gałąź sportu, która wchodzi w skład motoryzacji kraju. Nawiązana została ona w roku 1932 i od pierwszej chwili kierowana jest przez zasłużonego członka i obecnego wiceprezesa p. Antoniego Leona Jankowskiego. Pomimo młodego żywota sekcja w składzie wyżej wspomnianego oraz pp. Szalkiewiczza, Grabowskiego, Tylińskiego i innych poszczycić się już może sukcesami w postaci wielu zdobytych nagród na zawodach motocyklowych w kraju.

Poza tym przy Towarzystwie istnieją następujące, jednak nie zrzeszone w związkach sekcje: strzelecka, gier sportowych i ping-pongowa.

Trzydziestoletni dorobek Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów jest duży i Towarzystwo posiada w swych zbiorach liczne nagrody jak: puchar Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów z r. 1912, plakietę srebrną tegoż warszawskiego towarzystwa z r. 1914, puchar „Resursy“ z r. 1925, puchar Miejskiego Komitetu WF i PW, zdobyty w latach 1928—1932, puchar turniejowy „Makabi“ z r. 1930, Państwowy Medal 3 Maja z r. 1925, dyplom honorowy Związku Związków Sportowych, dyplom honorowy Związku Towarzystw Kolarskich, dyplomy mistrzowskie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, dyplomy mistrzowskie Miejskiego Komitetu WF i PW, cały szereg proporzyczków i innych pamiątek, a w dniu jubileuszu doszły nowe plakiety i dyplomy od związków i towarzystw sportowych. Dok, nastąpi.



## Tygodniowe wiadomości z kraju.

W Łodzi powstaje wielka fabryka sztucznej wełny z mleka. Fabryka spotrzebowywać będzie rocznie 33 milj. kg. mleka.

Komisarzem Ubezpieczalni Społ. w Łodzi został mianowany dr. A. Tomaszewski, prezes Łódzkiej Izby Lekarskiej.

Na stanowisko prezydenta m. Łodzi frakcja PPS ma wystawić kandydatkę p. Norberta Barlickiego, b. posła.

Ekscesy antyżydowskie znów miały miejsce w gmachu Szkoły Głównej Handlowej i Gospod. Wiejskiego w Warszawie. Premier Składkowski złożył oświadczenie, że do anarchii na terenie szkół wyższych nie dopuści i będzie przeciwdziałać jak tym, którzy niegodną agitację prowadzą, tak i bezpośrednim winowajcom.

Paweł Grzeszolski, zasądzony przez sąd okręgowy w Sosnowcu na dożywotnie więzienie, za rzekome otrucie dzieci swych talem, został przez Sąd Apelacyjny uniewinniony dla braku dowodów.

## Inspekcja sklepów i mandaty karne.

Ubiegłej soboty po południu wicestarosta Zieliński w towarzystwie komisarza P.P. L. Kwapisza dokonał inspekcji wielu sklepów spożywczych. Za brudy i niechlujstwo pociągnięto kilkunastu właścicieli sklepów do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Prezydent miasta B. Futyma również dokonał inspekcji sklepów przy współudziale komisarza L. Kwapisza oraz instr. P. P. Tatary. Kilkanaście osób zostało ukaranych za brak cen na towarach.

Oprócz tego oględzin dokonywali w dniu 28 ub. m. urzędnik magistratu Lewandowski oraz instr. P. P. Tatar w 40 sklepach. Stwierdzili oni w wielu sklepach nieujawnione ceny, a w niektórych warunki anty-sanitarne, wobec czego winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

W związku z powyższymi inspekcjami skierowano sprawy do sądu przeciwko właścicielce sklepu przy ul. Sw. Krzyskiej 25 Annie Lidii Muff za nadmierną cenę na makę pszenną, Helenie Klimek za toż samo i Rotkopf Ideli, Zamkowa 27, za nieposiadanie cennika.

Jesteśmy proszeni do podania do wiadomości właścicielom sklepów, że w przyszłości za niechlujne utrzymywanie produktów spożywczych i brudy w sklepach winni będą karani nie tylko grzywną, ale i bezwzględny aresztem, przynajmniej dwutygodniowym.

## Ze Zw. Ofic. Rezerwy.

W dniu 31 października 1936 r. o godz. 19 w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, Koła Powiatowego w Pabianicach, ul. Sw. Jana Nr 8, I piętro odbędzie się bridge.

Wprowadzeni goście mile widziani.

## Kurs O. P. L. G.

Ubezpieczalnia Społeczna prowadzi już trzeci kurs dla swoich pracowników. Po dwóch kursach informacyjnych, od 2 października prowadzony jest wyższy kurs 75 godzinny z zajęciami praktycznymi dla pracowników umysłowych ubezpieczalni, jak z pośród personelu pomocniczo-lekarskiego, tak administracyjnego. Na kurs uczęszczają 73 osoby. Wykłady prowadzi lek. nac. dr. W. Eichler oraz doktorzy Bibrowski, Piotrowski, Szulc i instruktorzy pp. Maciejewski i Muraszko.

Na wykłady udzielił lokalu dyr. gimn. męskiego p. Botner.

Wykłady odbywają się 3 razy tygodniowo po 3 godziny, potrwać przeto 2 miesiące.

Już w sobotę, dnia 7 listopada 1936 r.  
Dorocznym zwyczajem  
KAT. TOW. DOBROCZYNNOSCI (OCHRONA KATOLICKA)  
urządza  
w lokalu własnym przy ul. Sw. Jana Nr 28

## Wielki Przedświąteczny Bazar

bogato zaopatrzone w wykwinną bieliznę, krawaty, robótki ręczne i t. p.  
Bufet tani, smaczny i doskonale zaopatrzone.  
— Wieczorem zabawa i bridge. —

Początek bazaru o godz. 3 po poł., zabawy o godz. 8 wiecz.

## Z Miejskiej Rady Szkolnej.

W dniu 22 ub. m. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady. Wobec powołania przez Kuratorium pewnej ilości nowych członków, dotychczasowe prezydium złożyło mandaty. Zostało jednak przez głosowanie na nowo powołane w składzie: przewodniczący dr. W. Eichler, wiceprzewodniczący ks. dr. Lewandowicz, sekretarz p. Józefiak.

Skład osobowy Rady oprócz wyżej wspomnianych obejmuje: prezyd. B. Futyma, wiceprezyd. A. Szczerkowski, przedstawiciel Inspektora Szkolnego, J. Sajda, prezes Zw. N. S. P., radni Cieślak, Ruszewski i Wajs, ks. past. Schmidt, ław. J. Magrowicz, Horowitz i P. Goliński.

Poza tym Rada powołała specjalną komisję, która zajmie się roz-

patrzeniem sprawy umeblowania szkół, ustaleniem typu mebli szkolnych i opracowanie wydatków-kosztorysu umeblowania racjonalnego.

Omaiwana również była koncepcja likwidacji ostatnich oddziałów w szkole pow. Nr 2. Rada wypowiedziała się za utrzymaniem 6 oddziałów i w tej sprawie ma być przesłana opinia w tym sensie do Kuratorium.

Zdecydowano także, aby poświęcenie szkoły powsz. Nr 12 im. Marszałka J. Piłsudskiego odbyło się uroczystość 11 listopada r. b. i zaznajomiono się z projektem budowy nowej szkoły powszechnej o 30 izbach szkolnych na Starym Mieście na placu przy ul. Warszawskiej z dostępem na ul. Tuszyńskiej.

## Z frontu robotniczego.

### Ze Związku „Praca”.

Zarząd Związku Zawodowego „Praca” na swym posiedzeniu omawiał sprawy miejscowe robotnicze i między innymi kwestię podniesienia cen w ostatnich czasach artykułów pierwszej potrzeby, co ujemnie wpłynęło na budżet robotniczy, gdyż zarobki pozostały bez zmian, a za te same pieniądze mogą nabyć znacznie mniej. Dlatego też wśród robotników szerzy się nędza. Jeśli władzom nie uda się zahamować spekulacji artykułami w pierwszym rzędzie spożywczymi, to Związek Zawodowy „Praca” będzie zmuszony do wystąpienia o podwyższenie zarobków robotniczych.

### Pod adresem Inspektoratu Pracy.

W wielu mniejszych zakładach tkackich panują stosunki, wymagające interwencji władz. Na tym miejscu podajemy Inspektoratowi Pracy 15 Obwodu następujące fakty, z których należy wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Firma Lancman przy ul. Sej-

mowej Nr 5 zredukowała 28 tkaczy, którzy korzystają obecnie z zasiłków Funduszu Bezrobocia, a na ich miejsce przyjęła żydowskich robotników małoletnich. Zachodzi konieczność zmuszenia firmy do przyjęcia z powrotem do pracy tych, którzy poprzednio byli zatrudnieni.

W fabryce A. Jersaka pracują robotnicy w godzinach nadliczbowych, nie otrzymując dodatkowych opłat.

Właściciel tkalni zarobkowej Kuperwasser, ul. Tuszyńska 55, nie chce wypłacać robotnikom za urlopy. W fabryce warunki pracy pozostawiają wiele do życzenia. Jest tam za ciasno, na skutek czego robotnicy mogą być narażeni na wypadki.

### Dziwny delegat robotniczy.

W firmie Kuperwasser, o której powyżej piszemy, delegat Związku Klasowego nie załatwia spraw robotniczych tak, jakby należało. Widać stronność jego na rzecz pracodawcy. Może kierownicy Związku Klasowego zechcą się zainteresować działalnością swego przedstawiciela.

## KRONIKA.

### Przeniesienie Komendy PW.

Rozkazem D O K IV powiatowa Komenda P W zostaje przeniesiona z Łasku do Pabianic, dzięki czemu liczne organizacje przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego z terenu naszego miasta zyskują możliwość bezpośredniego i częstszego kontaktu z Komendą, wobec czego intensywność pracy w organizacjach i jej poziom podnieść się może.

### Pogrzeb uczestniczki powstania styczniowego.

W środę, dnia 28 b.m. o godz. 14 ze szpitala miejskiego wyruszył pogrzeb na miejscowy cmentarz katolicki.

Pochowano 92 letnią staruszkę Katarzynę z Piechotów Adamską.

Zmarła brała udział w powstaniu styczniowym w r. 1863.  
Cześć jej pamięci!

### Nowe lampy na ul. Zamkowej.

Kierownictwo Elektrowni Miejskiej przystąpiło do montowania nowych lamp na słupach żelaznych, ustawionych przez dyrekcję ŁWEKD wzdłuż ul. Zamkowej. Lampy nowe będą miały te udogodnienia, że zapalać jak i gasić będzie można je jednocześnie.

### Praca w niedzielę.

Za zatrudnienie robotników w niedzielę pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej właścicielka piekarni przy ul. Warszawskiej Nr 17 Wajtraub Raca, Lewkowicz Moszek, zam. przy pl. Gen. Dąbrowskiego 16,

## Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Na linii Triest—Mediolan we Włoszech miało miejsce lekkie trzęsienie ziemi. Zaważyło się 150 domów, 22 osoby zginęły.

Pismo słowackie „Slovak” z Bratislawy komunikuje, że w Czechosłowacji bolszewizacja czyni szalone postępy. Istnieje tam nawet specjalna organizacja terrorystyczna.

W Belgii wódz reksistów Degrelle organizował pochód swych zwolenników na Brukselę. Władze do demonstracji nie dopuściły, a Degrelle dwa dni przesiedział w areszcie.

Powstańcy hiszpańscy rozpoczęli bombardowanie Madrytu. Prezydent Azana odleciał do Barcelony.

wreszcie Warszawski Szmul, zam. przy ul. Konstancyńskiej Nr 11.

### Nowy kontroler miejski.

Na opróżnione przez śmierć ś.p. Krebsa Antoniego — stanowisko kontrolera sanitarnego Magistrat m. Pabianic zaangażował p. Rudzkiego z Warszawy, który ukończył szkołę higieny.

Do czynności jego należą: ogólne sprawy sanitarne, kontrola produktów spożywczych, dezynfekcje i dezynsekcje.

### Strajk.

Przy ul. Sejmowej Nr 1 w firmie Najdek powstał strajk na tle niehonorowania umowy zbiorowej, co było przyczyną już niejednokrotnego zatargu w tej fabryce.

### Odnaczenie działaczy sportowych.

Poszczególne organizacje sportowe na skutek żądania Miejskiego Komitetu WF i PW przedstawiły 108 kandydatów do wyróżnienia za pracę wydajną i pożyteczną w organizacjach przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego na terenie m. Pabianic. Z pośród nich 13 osobom przyznano dyplomy uznania; zostaną one wręczone 5 listopada r. b. o godzinie 18 w lokalu Związku Legionistów, ul. Kościuszki 14.

Równocześnie odbędzie się rozdanie nagród zawodnikom, biorącym udział w dniu święta pw i wf, które trwało od 23 maja do 7 czerwca r. b.

### Nabożeństwo strażackie.

W niedzielę, dnia 1 listopada r. b., jako w dzień Wszystkich Świętych, dorocznym zwyczajem o godz. 10 w kościele św. Floriana odbędzie się uroczyste nabożeństwo za zmarłych członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Na nabożeństwo przybędzie straż ogniowa z komendą i zarządem na czele, jak również ze sztandarem i orkiestrą.

### Z Rady Lekarskiej.

27 ub. m. odbyło się posiedzenie wspomnianej Rady, która zajęła się rozpatrzeniem preliminarza budżetowego na 1937 r., oraz uchwaleniem poprawek do regulaminu Rady.

Prezes Rady, lek. nac. Ubezpieczalni, zreferował o stanie spraw zaleconych przez Radę na ostatnim posiedzeniu. Uchwalono zwrócić się do Z.U.S. o powiększenie ilości miejsc w sanatoriach dla chorych na gruźlicę płuc.

### Występy Węgrzyna.

Celem zasilenia funduszu Rodziny Radiowej, zasługującej całkowicie na poparcie, zarząd tej organizacji zaprosił do Pabianic na gościnne występy Józefa Węgrzyna, znakomitego aktora stołeczno. Przyjazd jego z całą pewnością wzbudzi duże zainteresowanie wśród zwolenników sztuki scenicznej.

### Koza w kozie.

W komisariacie P.P. znajduje się zabłąkana koza, którą prawy właściciel może odebrać po udowodnieniu.



Miejskie  
Kino  
„Oświatowe”

Dziś i dni następnych!

## Zbrodnia i kara.

w-g F. DOSTOJEWSKIGO.

W roli prokuratora Petrowicza najw. tragicz. świata  
**HARRY BAUR**

Już w środę dnia 4 listopada 1936 r.

Wspaniała premiera nadzwyczajnej komedii polskiej pod tytułem

## ADA, TO NIE WYPADA

Loda Niemirzanka, Jadzia Andrzejewska, Mira Zimińska, Stępowski, Żabczyński, Fertner, Krukowski i inni.

Kino „NOWOŚCI”

Dziś i dni następnych.

Genialny **Freddie Bartholomew**

w filmie uśmiechów i łez p. t.

## Mały lord Fauntleroy

NASTĘPNY PROGRAM:

Orkan humoru! Czar tańca! Triumf szczęśliwej miłości!

## W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

Kino „NOWOŚCI”

## KRONIKA.

### Repertuar kin.

OSWIATOWE: Zbrodnia i kara.  
NOWOŚCI: Mały lord Fauntleroy.  
LUNA: Pieśń miłości „z Janem Kiepurą.

### Nabożeństwo żałobne.

Dorocznym zwyczajem Korporacja Majstrów (Tkaczy) zakupiła w niedzielę, dnia 1 listopada r. b. o godz. 9.30 rano w kościele św. Mateusza mszę żałobną za zmarłych członków Korporacji.

W tym celu Zarząd prosi wszystkich członków o punktualne przybycie do lokalu przy ul. Kilińskiego Nr 5 o godz. 9, skąd nastąpi odmarsz ze sztandarami do kościoła.

### Oflara.

Pani dyr. Wernerowa złożyła zł 15, jako ofiarę na budowę internatu dla dzieci ociemniałych.

### Życie sportowe Pabianic.

**P. Halina Skowrońska** instruktorką drużyn żeńskich m. Pabianic.

Usportowienie drużyn żeńskich w naszym mieście, zwłaszcza w porze zimowej, było dotąd, można rzec, znikomym, a pewną żywotność na polu krzewienia zamilowania do sportu wśród płci pięknej wykazywały Tow. Sport. „Kruschender”, Tow. Gimn. „Sokół” i Pab. Tow. Gimn., przy czym posługiwano się niemal wyłącznie własnymi męskimi instruktorami.

Z prawdziwym zadowoleniem przyjęły przeto miejscowe stowarzyszenia wiadomość, że Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego przydzielił na skutek starań Miejskiego Komitetu WF i PW wyłączenie dla m. Pabianic wykwalifikowaną instruktorkę z Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego z Warszawy.

Wybór padł na H. Skowrońską i stwierdziliśmy, iż przydzielenie wspomnianej dla naszego miasta jest bardzo trafne, gdyż p. Skowrońska jest instruktorką młodą, pełną życia i werwy, oddającą się swej pracy sportowej z prawdziwym zamilowaniem i znajomością rzeczy.

W najbliższym numerze naszego pisma podzielimy się z naszymi Czytelnikami z planami p. Skowrońskiej na najbliższą przyszłość. Dziś ograniczamy się do zachęcenia pabianiczank do największego uczęszczania na ćwiczenia, gdyż znajdują one tam po całodziennej pracy swojej nie tylko doskonałe lekarstwo na zozłuznione nerwy i znużone członki, ale godziwą rozrywkę.

P. H. Skowrońskiej na Jej pierwszej placówce rozwoju sportu i zamilowania do niego wśród pabianiczank życzymy osiągnięcia prócz własnego zadowolenia jaknajlepszych rezultatów.

**Miód pszczelny** lipcowy 1a ze słynnych w Polsce Miodoborów Podolskich oferuje po cenie: 3 kg 6 zł, 5 kg 9 zł, 10 kg 17 zł, 20 kg 33 zł. Cena z opakowaniem i opłatą pocztową za zaliczką. Przy kilku bańkach stosowny rabat. Zamówienia nadsyłać: Eksport Miodu i Ziemiopłodów Józef Chruściel, Zbaraż, skr. poczt. Nr 19.

### Ładna przejażdżka

#### Sokołów po Łodzi.

Ubiegłej niedzieli pabianicki Sokół wzbogacił stan posiadania punktowego w meczu z ŁKS-em, którego pobili na własnym gruncie zupełnie zasłużenie w stosunku 2:0, nie bez zasługi doskonałego bramkarza Adamkiewicza.

Natomiast na meczu Burza—PTC powstał harmider z powodu zaważenia się bram-

ki po zaledwie 8 minutowej grze przy stanie 0:0, tak że sędzia zmuszony był przerwać zawody mistrzowskie. Po półgodzinnej przerwie, w którym to czasie naprawiono bramkę, rozegrano mecz towarzyski, który przyniósł zasłużenie zwycięstwo lotnego ataku PTC w stosunku 3:1. Fakt zaważenia się bramki w Polsce dotychczas nie był notowany, to też wiadomość ta odbiła się głośnym echem w całym kraju. Wąsy tu nikt nie ponosi, gdyż bramki zeżarł czas, to też władzom piłkarskim nie innego nie pozostaje jak zarządzić powtórzenie meczu.

Nie uwzględniając oczywiście meczu Burza—PTC, tabela mistrzostwa łódzkiej kl. A, dotycząca zespołów pabianickich, wygląda jak następuje:

4 m. Sokół . . .	5 gier 6 pkt	st. br. 6:4
6 " Burza . . .	5 " 5 " "	6:8
7 " PTC . . .	3 " 4 " "	5:3

### Sędziowie dotkliwie krzywdzą Krawczyka na meczu bokserskim Kruschender — Zjednoczone.

Ubiegłej niedzieli odbył się w kinie miejskim w Pabianicach zapowiadany mecz bokserski przy dużym zainteresowaniu publiczności, towarzyski mecz bokserski Kruschender—Zjednoczone, zakończony zwycięstwem pabianiczank w stosunku 7:5. Nie negując ostatecznego wyniku spotkań, stwierdziliśmy, że sędzia tego meczu nie potrafił odzwierciedlić właściwego przebiegu walk, gdyż zwycięstwo Bartosiaka nad Krawczykiem było właściwie przegrana pierwszego, a przegrana Jaskuły do Kraszewskiego było punktowym zwycięstwem łodzianina. Krzyw-

dzenie jednego zawodnika kosztem drugiego uważamy za czyn nie godny sędziego z punktu czysto sportowego,

Dalsze rezultaty brzmią: w wadze koguciej Rychter (KE) pokonał po ładnej walce na punkty Adamiaka (Zjd.), w wadze piórkowej b. dobrze się zapowiadający pabianiczank Witkowski zremisował z Michalakim (Zjd.), w wadze lekkiej spodziewane zwycięstwo odniósł Kubiak na punkty ze Szczecińskim (Zjd.), zaś w wadze półśredniej Cyran (Zjd.) odniósł zupełnie zasłużone zwycięstwo w II rundzie nad Idasiakiem (KE) przez poddanie się tego ostatniego. W walce eliminacji okręgowej w wadze muszej Grambo (KE) przegrał do żydowskiego zawodnika Tajfana Wajnberga nie zasłużenie, gdyż pabianiczanki znajdował się w doskonałej formie, a łodzianin miał nadwagę 400 gr i dziwnym nam się wydaje fakt wyrażenia zgody kierownictwa KE na tego rodzaju spotkania. Sędziował w ringu p. Szwed.

### P. L. Hans członkiem WG I DŁZOPN.

Były zawodnik i obecny przewodniczący sekcji piłki nożnej Pab. Tow. Cykl. dokooptowany został do Wydziału Gier i Dyscypliny Łódz. Okr. Zw. Piłki Nożnej. P. Leon Hans objął tękę ewidencji zawodników. Jest to znów jeden krok naprzód w sporcie pabianickim!

### Odpis.

Sprawa Sp. Akc. Eksp. Soli Potasowych p-ko I. I. Gutstadtowi.

Sygnatura: Km. 1574/36

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pabianicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, ul. Chłodna Nr 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 listopada 1936 r. o godz. 13 w Pabianicach, ul. Kościuszki 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Izraela-Icka Gutstadta, składających się z różnych narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, sprzętu chomontowych, wozu w deskach, 6 kół do wozu, przedniej i tylnej części wozu, 60-ciu kolanek do pieców, 30-tu drzewceczek do piecyków, 6-ciu pieców blaszanych, 10-ciu blach do kuchni, 60-ciu wentylatorów, mebli, wagi, prasy do kopiowania listów i sztucznych nawozów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1199.50

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pabianice, dnia 24.X 1936 r.

m. p. Komornik (—) **K. Garczyński.**

**Zagubiono** książeczkę wkładową Kom. Kasy Oszczędności m. Pabianic Nr 3630 i książeczkę wkładową Pabian. Kasy Spółdzielczej. Obie unieważniam.

### Towarzystwo Eugeniczne w Pabianicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

### poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8. Porada bezpłatna dla wszystkich.

Dr med.

**ŁUCJA**

**MAGALIFOWA**

CHOROBY DZIECI

przeprowadziła się na  
PLAC DĄBROWSKIEGO 7.

Godziny przyjęć: od 11.30 — 13  
i od 16.30 — 17.30.

Telefon Nr 330.

Dr med.

**J. MAGALIF**

CHOROBY WEWNĘTRZNE  
i KOBIECE

przeprowadził się na  
PLAC DĄBROWSKIEGO 7.

Godziny przyjęć: od 13 — 14  
i od 17 — 19.

Telefon Nr 330.

### Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości w Pabianicach, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, w dniu 29 stycznia 1937 r. o godz. 11 z rana, których dopełni Notariusz Bolesław-Ziemowit Szwedowski, lub jego zastępca, w kancelarii Wydziału Hipotecznego przy Sądzie Grodzkim w Łasku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane w biurze Dyrekcji T-wa, lub w kancelarii Hipotecznej. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówiznie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr rep. hip.	PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)	
		Złote	gr	Złote	gr		Złote	gr
802	Konopnej . . . . .	38574	66	3978	41	58125	5812	50
17	Warszawskiej . . . . .	19550	—	1851	96	29325	2932	50
657	Kilińskiego . . . . .	3501	73	553	54	6375	637	50